Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 30 zł

RZEMIEŚLNIK wybrzeża

Rok I

TYGODNIK

Nr 9

Szczecin, 1 grudnia 1948 r.

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRACY

powinna być ściślej powiązana z samorządem gospodarczym rzemiosła



ZAWODY BUDOWLANE CZEKAJĄ NA NOWYCH PRACOWNIKÓW

Min. Odbudowy przywiązuje ogromną wagę do kształcenia nowych kadr pracowników w zawodach budowlanych i na ten cel nie szczędzi funduszów. Korzystają z nich również i Zakłady Doskonalenia Rzemiosła, które prowadzą dwuletnie szkoły budowlane. Z bezpłatnej nauki w tych szkołach korzystają uczniowie, rekrutujący się w przeważającej ilości ze wsi. Przeprowadzone egzaminy wykazały, że uczniowie Zakładów Doskonalenia robią doskonałe postępy w praktycznym opanowaniu zawodu. Wkrótce pierwsi absolwenci stanowić będą nowe szeregi pracowników w zawodach budowlanych. Na zdjęciu fragment z praktycznych zajęć uczniów w zawodzie zduńskim.

FAŁSZYWE POGLĄDY

Kto bacznie obserwuje zjawiska społeczne i gospodarcze mógł swego czasu zauważyć, że ruch współzawodnictwa był dla pewnych ludzi zgoła niespodzianką. Robotnicy nie czekali na opracowanie najlepszych w naszych powojennych warunkach systemów pracy dla każdego zawodu. Sami parli do bardziej racjonalnych form wytwórczości. Walka o największą ilość i najlepszą jakość dóbr nie powstała w biurach kierowniczych, lecz w kopalniach, hutach i halach fabrycznych. Ale kierownictwo dostrzegło w decydującej chwili nową siłę, którą zrodził polski proletariat przemysłowy. Spontaniczny ruch współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizacji, ujęty w ramy organizacyjne, pogłębiony przez wiedzę inżynierów, jest dziś jednym z głównych środków powiększenia efektu sił wytwórczych przemysłu polskiego — i stanowi fakt narodowy.

Jednak nie tylko w dziedzinie wielkiego przemysłu powstają wyższe formy pracy. Również w dziedzinie drobnej wytwórczości zarysowuje się epokowy przełom. Jest on spowodowany, podobnie jak w wielkim przemyśle, przez działanie „szeregowych" sił i przyjmuje formę spółdzielni pracy.

Rzemiosło, jeśli chodzi o tradycyjne formy zrzeszeniowe, nie zdołało, jak dotychczas, ustosunkować się odpowiednio do nowego zjawiska. Zjawisko to istnieje i rozwija się poza cechami, ocenione przez pewne czynniki cechowe jako odpływ sił ludzkich od rzemiosła, zamiast być pojętym jako nowa forma drobnotowarowej produkcji, jako jej rozwój na kolejnym szczeblu, jako społecznie bardziej racjonalny sposób małej wytwórczości i sprzedaży usług.

Nowy ruch nie zagraża tradycyjnym formom zrzeszeniowym. Nie znaczy to bynajmniej, że musi się on odbyć koniecznie poza nimi, jak się to obecnie dzieje — ze szkodą dla całego rzemiosła. Kierownicze warstwy powinny (podobnie jak się stało w przemyśle) docenić nową formę, która przecież wyszła z łona samego rzemiosła i zdać sobie sprawę z tego, że nie chodzi o odpływ, ale o dopływ sił do rzemiosła.

Warsztat jednostkowy ma swój stan posiadania, któremu nic nie zagraża, żaden akt prawodawczy, ani dyskryminacja społeczna. Warsztat jednostkowy jest jedną formą rzemiosła, a spółdzielnia pracy drugą — musi się więc znaleźć wspólny wyraz organizacyjny — w interesie warsztatu jednostkowego i w interesie spółdzielni pracy, — razem całego rzemiosła.

OSIADLI W POLSCE CHIŃCZYCY

zajmują się najchętniej rzemiosłem

W Polsce posiadamy znaczną kolonię Chińczyków. W swej wędrówce za chlebem przewędrowali oni liczne kraje, aż upodobali sobie naszą ziemię i tu na niej stopniowo osiedlali, nierzadko sprowadzając za sobą dalszych swych kuzynów. Charakterystyczne, że ci chińscy kupcy domokrążni, posiadając w polskich miastach, porzucają handel i zajmują się rzemiosłem. Nabywają uprawnienia, składają egzaminy, podporządkowują się obowiązującym przepisom.

Przed wojną liczną kolonię rzemieślników chińskich posiadała Warszawa, dziś większym skupiskiem Chińczyków może poszczycić się Łódź. Większość z nich pożeniona jest z Polkami, mają dzieci i chociaż zachowują wspomnienie swego dalekiego kraju macierzystego, wolą nie rozstawać się z Polską, która stała się ich drugą ojczyzną.

Wśród rzemiosła łódzkiego kolonię chińską reprezentuje 7 Chińczyków. Są to przeważnie szewcy, trudniący się wyrobem ciepłych domowych bamboszy i letnich pantofli, popularnie zwanych taśmowcami.

Zaciekawieni jak żyją i pracują przedstawiciele Dalekiego Wschodu składamy kilku z nich wizytę.

Chen Yen Min mieszka w samym centrum miasta, tuż koło placu Wolności. Kiedy nas zaprasza do mieszkania, usprawiedliwiając się, iż panujący nieład jest wynikiem braku żony, a nie cechą narodową Chin, szeroki uśmiech nie schodzi mu z twarzy.

Chen Yen Min rodem z Tcheikingu koło Szanghaju ma 33 lata i już 17 lat jest w Polsce. Przedtem zwiedził Niemcy, Francję, Hiszpanię, ale najlepiej podobało mu się w Polsce. Na poparcie swych słów, nie pewien czy dość jasno opisał swą wędrówkę po świecie, wyjmuje paszport.

Z złociście żółtych kartek paszportu, tak złotych jak musi być jasne słońce dalekich Chin szeregiem malowanych czarnym tuszem znaków ulata egzotyczna bajka.

O dzień drogi od Szanghaju w dalekim Tcheinkingu żyła na małym poletku rodzina Chen Yen. Dni płynęły monotonnie. Stary Chen Yen Sing wraz z synami Chen Yen Fu i Chen Yen Min uprawiali ryż. A kiedy wieczorami siedząc po pracy na progu chaty chłopcy słyszeli w gęstniejącym mroku zapadającej nocy drobny krok maleńkich stóp matki myśli ich ulatywały daleko. Marzyła im się daleka Europa, kraj nie kraj, inny świat gdzie nie trzeba cały dzień zginać obolałego krzyża pod promieniami żarzącego słońca, po to tylko by zjeść wieczarem miskę ryżu. Aż przyszła chwila kiedy Chen Yen Min skończył 15 lat i wtedy nie utrzymał go ani cichy płacz matki, ani perswazja ojca. Niemcy, Francja, Hiszpania, wreszcie Polska, druga ojczyzna. Chen Yen Min był szczęśliwy wreszcie i słał krótkie i pełne radości listy do rodziny w Chinach: „Dobrze mi tu i nie chcę wracać". Krótko pisał, bo nie znał przecież dużo sylab, w Chinach szkoły były przeważnie tylko dla bogaczy.

Wybuchła druga wojna światowa Chen Yen Min przebywa w Warszawie, w której przeżywa też całe Powstanie na Starówce. Wraz z rzeszą innych wywieziony zostaje do Niemiec.

Po skończonej wojnie wraca do Polski i osiedla się w Łodzi, którą zdążył ukochać, która stała się jego domem i w której znalazł znowu warsztat pracy. Nie chce wrócić do Chin, nie ma do kogo i po co. Pracuje, robi bambosze. Od czasu do czasu porozmawia z kolegami, je ryż i więcej za Chinami nie tęskni. — „Wszędzie jest jeden Bóg — mówi — dobry dla ludzi dobrych a zły dla złych".

Chen Yen Min zwierza się nam jeszcze na pożegnanie: — Ja już z Łodzi się nie ruszę, tu się ożenię i tu umrę.

Tego samego zdania jest i kolega Chen Yen Min pan Wan Nong Yen. I on już przeszło 18 lat mieszka w Polsce. Do powstania mieszkał w Warszawie, gdzie się ożenił. W czasie okupacji zostaje wywieziony do Mathausen, następnie „zwiedza" przymusowo kolejno Gusen, Gross-Rosen, wreszcie — po zakończeniu wojny — wraca szczęśliwie do kraju do żony i dzieci. W Warszawie nie znajduje już nic, wobec tego osiedla się w Łodzi, gdzie zakłada warsztat i zajmuje się robieniem rannych pantofli tzw. szwedek.

— W kwietniu br. wyjechał z Łodzi do Chin mój wujek — mówi Wan Nong Yen — był tu 20 lat, a w Chinach zostawił żonę i dzieci i teraz chciał ich ujrzeć jeszcze przed śmiercią, bo sam ma już 70 lat. Do Chin jechał 31 dni, a kiedy przybył na miejsce to mi napisał, że chciałby wracać, bo tęskni za krajem i nie może się przyzwyczaić do Chin.

— A ja sam staram się być dobrym rzemieślnikiem i zadawalać moją klientelę. Dzieci wychowuję na dobrych Polaków, ryż jem tylko, jak jestem chory, a o powrocie do Chin w ogóle nie myślę. Wan Nong Yen opowiada nam to wszystko niezwykle uprzejmie, a jego żona, rodowita warszawianka, uśmiecha się z aprobatą.

Co wiemy o ZSRR?

(—) Robotnicy Karakubskiego Zrzeszenia Węglowego w obwodzie Stalingradzkim stworzyli nowe osiedle wybudowując własnym kosztem 200 domów, stanowiących ich własność.

(—) Nowootwarte wystawy rolnicze w obwodzie moskiewskim, świerdłowskim, orłowskim, na Ukrainie, Kaukazie i w Kirgizji jasno odzwierciadlają stan rolnictwa radzieckiego, które stale zwiększa swą wydajność.

(—) Przeważnie w republikach azjatyckich prowadzi się obszerne prace irygacyjne. Obszar ziem zraszanych w kołchozach w br. powiększył się o 47 tys. ha. Budowany teraz w Tadżykistanie zbiornik wody oblicza się na 5 miliardów metrów sześciennych wody.

(—) Studium operowe przy Konserwatorium Leningradzkim wystawiło w rocznicę Rewolucji Listopadowej operę Moniuszki — „Halka".

(—) Na wysokości 2 tys. metrów nad poziomem morza w Armenii na jezorze Sewańskim zapoczątkowano gigantyczne prace energetyczne przez uruchomienie potężnego pierścienia podziemnych zapór wodnych, śluz i tuneli. Woda z jeziora Sewańskiego poprzez skomplikowany system tuneli dociera do wąwozu Zangi a następnie zasila w Kanakirze największą elektrownię na terenie Armenii.

(—) Od 1917 r. do 1939 zbudowano na terenie Z. S. R. R. według planów przestrzennych i architektonicznych, w uwzględnieniu wszechstronnych potrzeb ludności, 839 nowych miast przeważnie na obszarach nadwołżańskich, na Uralu, w Azji Środkowej i na Syberii. Obok tego zabudowano w wielkim stopniu i inne pomniejsze miasta założone jeszcze przed wojną.

(—) W niespełna 5 lat, wybudowano kanał łączący dwie rzeki: Moskwa — Wolga. Kanał ma 128 km. długości i 5,5 m. głębokości. Przy budowie musiano usunąć 200 milionów metrów sześciennych ziemi. Celem zaopatrzenia kanału w wodę zbudowano 5 stacji pomp, z których każda pompuje 176 m. sześciennych na sekundę. Przy szeregu tam i zapór na rzekach Wołdze i Moskwie, odprowadzających wodę do kanału, zbudowano kilka elektrowni. Dostarczają one energii do osuszania wszystkich mechanizmów kanału, a także służą potrzebom Moskwy. Kanał posiada olbrzymie znaczenie zarówno ekonomiczne jak i strategiczne.

WYSTAWA SKLEPOWA RZEMIEŚLNIKA

najlepszym środkiem reklamy

Często słyszany slogan, iż **wystawa jest biletem wizytowym firmy,** ma poważne uzasadnienie w życiu. W czasie wędrówki po mieście w celu zakupienia czegoś lub też po prostu dla przejścia się i obejrzenia, co nowego jest modne i noszone, uwaga skupia się najczęściej na wystawach sklepowych.

Wystawa jest najtańszym i najbardziej bezpośrednim środkiem reklamy. Najtańszym, bo może ją urządzić każdy właściciel przedsiębiorstwa sam, a bezpośredniość polega na widzeniu i możliwości porównania przedmiotu zainteresowania w różnych wytwórniach.

O potrzebie, a nawet konieczności reklamy w ustabilizowanym życiu gospodarczym, w jakie już wkroczyliśmy, nikt chyba nie wątpi. Najlepszym dowodem tego jest fakt, iż sprawie reklamy poświęca wiele uwagi. szkolnictwo handlowe.

Jednakże **reklama ma również duże znaczenie w rzemiośle** co i w handlu, gdyż część zakładów rzemieślniczych sprzedaje swe wyroby bezpośrednio konsumentowi, z którym najłatwiej skontaktuje go właśnie celowo urządzona wystawa.

Na czym polega celowość wystawy?

Wystawa będzie celowa jeśli potrafi obojętnego czy przypadkowego widza przeistoczyć w klienta jakiejś firmy. Jak więc powinna wyglądać wystawa, która zachęciłaby do kupienia jakiegoś towaru? Do kupna najczęściej dochodzi skoro człowiek uświadomi sobie, że jakiś towar posiada jednocześnie następujące cechy:

1) dany towar jest człowiekowi potrzebny,

2) zaspakaja jego aktualne wymagania estetyczne, stawiane tego rodzaju wyrobom,

3) cena danego towaru leży w granicach możliwości finansowych pragnącego go kupić,

4) cena towaru jest usprawiedliwiona jego gatunkiem.

Te cztery elementy powinna ilustrować wystawa sklepowa, aby spełniła właściwie swoje zadanie.

Omówimy każdy z tych elementów ogólnie, szczegółowa bowiem analiza byłaby bardzo obszerna i nadawałaby się raczej do dyskusji na zebraniu fachowców określonej branży. Pierwszy z momentów podkreślonych, to potrzeba lub niezbędność danego dobra w danym czasie. Należy w tym wypadku wziąć pod uwagę takie wpływy jak sezonowość, moda, zmiana pogody itp. Wywierają one wielki wpływ na potrzeby konsumenta w każdej branży wytwórczości rzemieślniczej. Na przykładzie wyglądałoby to w następujący sposób:

Przykład powyższy — umieszczanie jesienią w wystawach ciepłych okryć i futer, negatywny przykład — reklamowanie w tym okresie lodów.

Bardziej jaskrawo wystąpi ten fakt np. w branży dziewiarskiej, która wiosną i latem będzie wystawiała kostiumy kąpielowe lub plażowe i skarpety, a jesienią i zimą swetry, ciepłą bieliznę, pończochy itp. Jasnym jest, że przed urlopem czy wycieczką zaopatrzymy się w kostium kąpielowy, a przed mrozami chronić się będziemy w ciepły swetr.

Drugą cechę jaką powinien posiadać pokazywany w oknie wystawowym towar, to jego wygląd estetyczny zgodny z naszymi, aktualnymi pojęciami o tym.

Najpoważniejszym czynnikiem i najłatwiej uchwytnym do analizy, a odgrywającym rolę przy ocenie estetycznej towaru jest moda, każdy człowiek jest w większym lub mniejszym stopniu jej niewolnikiem. **Moda zmienia się często, wytwórczość i wystawy muszą za nią podążać i stale podlegać aktualizacji.** Zmiana form, kolorów, a nawet sposobów produkcji (np. w tkactwie samodziały) podlegają modzie. Z modą zapoznajemy się drogą prasy, radia, przedstawień i rewii. Jednak dla szerokiej rzeszy kupujących zetknięcie z modą następuje najczęściej poprzez okno wystawowe. Fakt ten da się najłatwiej obecnie zilustrować w branży szewskiej. Wprowadzenie nowego modelu drewniaka czy koturna korkowego odbyło się za pośrednictwem wystawy sklepowej szewca, tu nastąpiło zapoznanie się z nową formą i zaakceptowania jej, co wyraziło się w kupnie i noszeniu nowego modelu. Pokazywanie więc bardzo starych modeli np. obuwia w momencie, gdy na wystawie innych zakładów panują już inne formy, zdyskwalifikuje dany zakład w oczach przechodnia, który stale patrzy i porównuje wyroby różnych firm, pokazywane w witrynach.

Trzecim momentem istotnym przy zrealizowaniu chęci kupna jest cena towaru. Dlatego towar na wystawie powinien być zaopatrzony w cenę. Przy tym cena powinna jak zresztą całość wystawy być estetycznie wykonana, a przy tym łatwo czytelna. Przy ustalaniu wielkości cyfr na karteczkach z cenami powinno się wziąć pod uwagę głębokość wystawy, która decyduje o oddaleniu cyfry od klienta oraz oświetlenie wystawy specjalnie w ciągu dnia. Konfrontacja potrzeby, możliwości finansowych i cech estetycznych wymaga jeszcze sprawdzenia jakości towaru. Czasem wysokość ceny wytłumaczy dostatecznie informacja umieszczona na wystawie, a określająca gatunek towaru „np. czysta wełna" „jedwab naturalny" itp. Informacje te zaspakajają ciekawość konsumenta i ułatwiają często zakup, bo klient wszedłszy do sklepu żąda towaru określonego gatunku, koloru i ceny. Bardzo atrakcyjnym momentem dla widza jest wygląd estetyczny wystawy, na który składa się czystość, odpowiednie rozplanowanie eksponatów, nieprzeładowanie, rozgraniczenie jakości towaru, właściwe oświetlenie i czytelne napisy.

Rozpoczynamy miesiąc grudzień, okres wystaw świątecznych, okres zrealizowania przy komponowaniu wystawy wielu pięknych motywów dekoracyjnych, jednakże najciekawszy i najśmielszy pomysł dekoracji okna wystawowego nie powinien przeoczyć przytoczonych powyżej zalet estetycznej wystawy. Inaczej minie się ona ze swym celem. Zamiast ośrodkiem reklamy stanie się momentem odwracającym uwagę widza w innym kierunku lub zaciemni mu jasny obraz jakości i rodzaju towaru, co dla klienta jest bardziej istotne jak dekoracja.

K. Siedlanowska

Rzemieślnicy — wybijają się w dziedzinie wynalazczości

Rzemieślnicy polscy zatrudnieni w przemyśle przyczyniają się walnie do udoskonaleń w zakresie własnych specjalności. Oto ślusarz — narzędziowiec **Zdzisław Zwirski,** pracownik Państw. Fabryki Zegarów i Patefonów w Dusznikach-Zdroju otrzymał premię w wysokości 10 tys. zł za ulepszenie suwałty, przyrządu do budowy zamków.

Również **Wł. Setkiewicz,** mechanik w fabryce sztucznego jedwabiu w Chodakowie otrzymał premię w wysokości 75 tys. zł za skonstruowanie maszyny do wyrobu bakelitowych „garnków" przędzalniowych. Oszczędności uzyskane z wynalazku Setkiewicza wynoszą 30 tys. zł dziennie.

SPÓŁDZIELNIE PRACY

to żywotny problem dla rzemiosła

Artykuł dyskusyjny

Z przyjemnością przeczytałem w naszym czasopiśmie artykuł pt. „Czy spółdzielnie pracy mają pozostawać za nawiasem życia rzemieślniczego". Okazał się on nie tylko celowy ale i na czasie i powinien wywołać żywą dyskusję.

Dlaczego celowy i dlaczego na czasie?

Celowy dlatego, że poruszył śmiało problem dotychczas wstydliwie pomijany w naszych publicznych dyskusjach. Bo o ile zagadnienie spółdzielni pomocniczych było wentylowane na wszystkie strony, to na temat spółdzielni pracy nie wyszliśmy zasadniczo nigdy poza komunały. A przecież **spółdzielnie pracy w naszym codziennym życiu rzemieślniczym są rzeczywistością.**

Zwłaszcza w ostatnich miesiącach kiedy coraz więcej rzemieślników wstępuje do spółdzielni pracy, stając się ich nie tylko udziałowcami ale i czynnymi pracownikami. Odczuwają ten stan rzeczy przede wszystkim Cechy, w których stopniowo kurczy się lista członków. I to jest pierwsze niebezpieczeństwo. W tym też doszukiwać się należy i błędów, jakich mimowoli dopuścił się samorząd gospodarczy rzemiosła wobec tego rodzaju spółdzielni.

Wytłumaczę to jaśniej. Przez to, że rzemiosło nie walczyło o ścisłe związanie członków spółdzielni pracy z zawodowymi organizacjami, jakimi są Cechy, dawni zorganizowani rzemieślnicy chętnie pozbywali się ciężarów, wypływających z przynależności do Cechu, zapominając o korzyściach jakie im ta forma organizacji dawała.

Kurczenie się stanu ilościowego cechów, dziś jeszcze stosunkowo słabe, ale w najbliższej przyszłości znaczne, **odbije się również poważnie na pracach samorządu gospodarczego rzemiosła.**

Niejeden z przypadkowych obserwatorów gotów całe zagadnienie zbagatelizować i uprościć twierdząc, że bardzo dobrze się dzieje, że rzemiosło demokratyzuje się i czerpie z dzisiejszej rzeczywistości podniętę do uspółdzielczenia swych zawodów. Byłoby godne pochwały, gdyby proces uspółdzielczenia wypływał z właściwych pobudek, z przekonania o wyższości pracy zespołowej, kolektywnej. Ale tak w wielu wypadkach nie jest. Ostatnie alarmy prasy wyraźnie wskazują, że pod pokrywką spółdzielni pracy działają często pseudo-spółdzielnie, a ich członkowie i zarządy hołdują mocno kapitalistycznym zasadom w życiu wewnętrznym spółdzielni.

Nie doszłoby do takich godnych pożałowania wypadków, jak likwidowanie spółdzielni i kierowania winnych dopuszczenia się przestępstw do obozów pracy lub na ławę oskarżonych, gdyby proces uspółdzielczenia rzemiosła odbywał się stopniowo i był przeprowadzany właściwie przez władze spółdzielcze wespół z samorządem gospodarczym rzemiosła.

Ale, powiedzmy sobie szczerze, zarówno cechy jak i izby rzemieślnicze zajęłyby się głębiej i szczerzej problemem spółdzielni pracy, gdyby wiedziały, że nie pracują tymsamym przeciwko sobie.

I dlatego na czasie jest, kiedy formy organizacji spółdzielczych nie skostniały jeszcze — domagać się wpływu i wglądu samorządu gospodarczego rzemiosła na organizowanie się i stopień produkcji spółdzielni pracy.

Jak sobie wyobrażam rozwiązanie tego zagadnienia?

Samorząd gospodarczy rzemiosła powinien moim zdaniem z całym naciskiem domagać się:

1) aby kierownikiem każdej spółdzielni pracy był wysoko kwalifikowany mistrz danego zawodu;

2) aby spółdzielnia i jej pracownicy — dyplomowani mistrzowie należeli do Cechu;

3) aby Cech miał przez swego członka — spółdzielnię wpływ na doskonalenie zawodowe czeladników;

4) aby każdy czeladnik w odpowiednim czasie złożył egzamin mistrzowski;

5) aby Cech miał prawo wglądu w badanie jakości wyprodukowanego przez spółdzielnię towaru, jak również i przeprowadzaną kalkulację.

Wierzę głęboko, że gdyby nastąpiło tak ścisłe powiązanie współpracy cechów i izb rzemieślniczych ze spółdzielniami pracy, ruch spółdzielczy w łonie rzemiosła zyskałby na dynamice i zdobył nowe tysiące zwolenników. A równocześnie uniknęlibyśmy na pewno pogłębiania się znowu podziemia gospodarczego w zawodach rzemieślniczych.

B. K.

DZIEŁO RĄK RZEMIEŚLNIKA KRAKOWSKIEGO OFIAROWANO ARTYŚCIE RADZIECKIEMU

Bawiący w Polsce słynny teatr kukiełkowy S. Obrazcowa bawił w Krakowie, gdzie wystąpił z przedstawieniami.

Znakomitemu artyście Obrazcowowi społeczeństwo krakowskie ofiarowało piękny podarunek dla jego muzeum, mianowicie polski, ludowy teatr marionetek w postaci szopki krakowskiej, wykonanej przez krakowskiego murarza Franciszka Tarnawskiego.

UMORZENIE

1% Funduszu Oszczędnościowego „A" dla rzemiosła rzeźniczo - wędliniarsk.

Na skutek starań Samorządu Gospodarczego Rzemiosła — Ministerstwo Skarbu pismem z dnia 19 listopada 1948 r. nr D. V. 19901/2/48 umorzyło przypadającą od uczestników funduszu A—Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, prowadzących zakłady przetwórstwa mięsnego zarówno rzemieślniczego jak i przemysłowego nie wyłączając handlu mięsem, pochodzącym z własnego uboju — należność z tytułu jednorazowej wpłaty na rzecz funduszu A — S.F.O., określonej w dekrecie z dnia 29 IX. 48 r. (Dz. U. R. P. nr 48 poz. 358).

Ponżej podajemy odpis rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 19 listopada rb. Nr D. V. 19901/2/48:

„W uzupełnieniu zarządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 26.X. 48 r. Nr D. II. 15370/9/48 Mnisterstwo Skarbu na podstawie art. 35. dekretu o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. R. P. Nr 27. poz. 173 z 1946 r.) umarza również przypadający od uczestników funduszu „A" S.F.O. prowadzących zakłady przetwórstwa mięsnego zarówno rzemieślniczych jak i przemysłowych, nie wyłączając handlu mięsem pochodzącym z własnego uboju należność z tytułu jednorazowej wpłaty na rzecz funduszu „A" SFO określony w dekrecie z dnia 29. IX. br. (Dz. U. R. P. Nr 48 poz. 358)

Odpisanie umorzonej należności z powyższego tytułu dokonać należy po prawomocnym ustaleniu rocznego wkładu oszczędnościowego, na rok kalendarzowy 1948.

W odniesieniu do wymienionych w ust. 1 kategorii uczestników funduszu „A", którzy już z tego tytułu dokonali wpłaty częściowo lub całkowicie, należy w granicach dokonanej wpłaty wstrzymać do czasu ustalenia rocznego wkładu na rok kalendarzowy 1948 pobór należnych składek S.F.O. lub zobowiązań podatkowych.

Pokrycie zobowiązań podatkowych, których pobór został wstrzymany, nastąpi w drodze przerachowania nadpłat powstałych wskutek odpisania rocznego wkładu oszczędnościowego w myśl ust. 2 niniejszego rozporządzenia".

POTRZEBY FOTOGRAFÓW ZASPOKOI PRODUKCJA FABRYKI „FRANASZKA"

„Film Polski" odbudowuje dawną fabrykę fotochemiczną Franaszka w Warszawie. Fabryka wkrótce ma przystąpić do produkcji taśmy filmowej, papieru i błon fotograficznych i zamierza osiągnąć produkcję w wysokości 15 miln. m. bież.

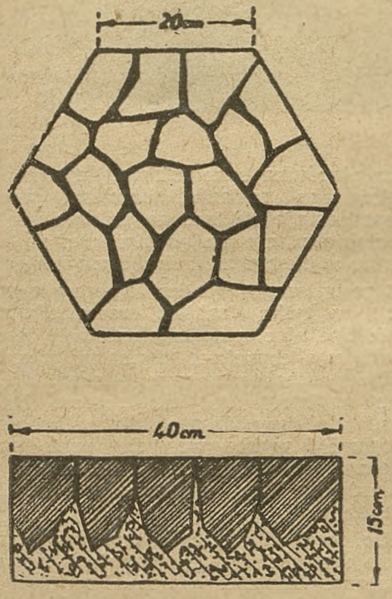
Obecnie fabryka jest już prawie wykończona, laboratoria chemiczne i fabryczne, precyzyjne maszyny, kompletnie zmontowane czekają na uruchomienie.

Zakłady fotograficzne, odczuwające dotkliwie brak papieru i błon przyjmą z entuzjazmem wiadomość o wszczęciu produkcji przez fabrykę „Franaszka".

NAWIERZCHNIA DRÓG TYPU INŻ. W. TRYLIŃSKIEGO

W czasie odbudowy naszego państwa po zniszczeniach wojennych, odbudowa dróg i nawierzchni ulicznych wysuwa się na czoło ważniejszych zagadnień. Zastosowanie nowego typu nawierzchni ulicznej, mało dotąd stosowanej u nas, mimo to, że wynalazcą jest Polak inż. W. Tryliński, okazało się w praktyce bardzo trwałe, co jest jednym z najważniejszych zadań w budownictwie dróg.

Wynalazek polskiego inżyniera polega na zastosowaniu sześciobocznych płyt z tłucznia porfirowego wiązanego zaprawą cementową, tworzących tak zwane kostki kamienno-betonowe Trylińskiego. Kostki te mają boki o długości 20 cm, grubości 15 cm i średnicy 40 cm. Na pokrycie 1 m² bruku potrzeba 10 takich kostek. Ułożone obok siebie i do-

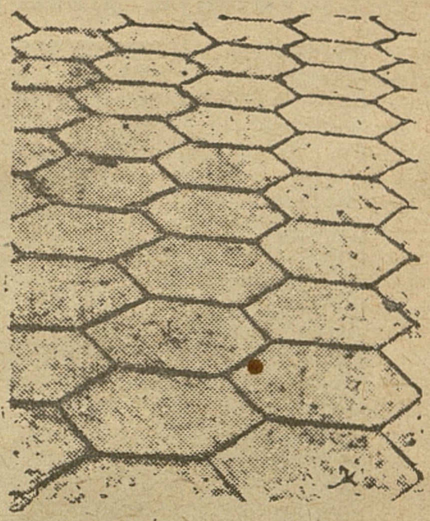


Kostka brukowa

pasowane tworzą te kostki rodzaj mozaiki, przypominającej swym rysunkiem plaster miodu, co wpływa bardzo dekoracyjnie na sam wygląd jezdni. Kształt sześcioboczny kostek Trylińskiego, posiada tę zaletę, że spoiny powstałe przy układaniu tych płyt nie biegną równolegle do długości jezdni, a więc do kierunku ruchu kołowego. Koła pojazdu przecinają zawsze spoiny prostopadle lub ukośnie do kierunku jazdy. Normalny bruk, składający się z kostki prostokątnej, tworzy spoiny biegnące równolegle do kierunku jazdy. Wskutek tego, w dużym stopniu narażone są one na psucie się i wykruszanie boków kostki z powodu wstrząsów powodowanych ruchem ulicznym. Tego rodzaju jezdnie wymagają ustawicznych reperacji.

Wielką zaletą bruku Trylińskiego jest również i to, że można go kłaść bezpośrednio na dobrze ubitej i dokładnie sprofilowanej warstwie piasku, a nie jak zwykły bruk, wymagający podkładu betonowego. Spodnia część kostki jest zrobiona ze żwiru betonowego.

Wyrób kostki kamienno-betonowej jest bardzo prosty. Do wyrobu kostek jest potrzebna sześcioboczna forma metalowa. Na podstawce drewnianej ustawia się boki metalowe formy. Wewnątrz układa się gruby tłuczeń ostrzami do góry, zaś największe kamienie w narożnikach, zalewa zaprawą cementową 1:3, a następnie wypełnia formę betonem 1:3:6 dobrze go ubijając lub wibrując. Potem zdejmuje się boki formy i pozostawia płyty do stwardnienia na podstawce drewnianej, a po

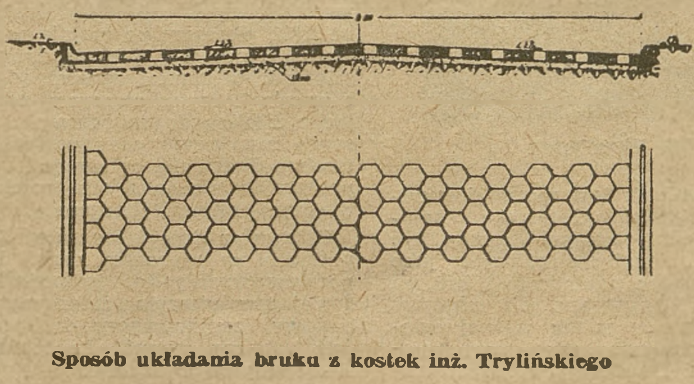


Tak wygląda bruk Trylińskiego

2—3 dniach układa się je na stosach, polewając wodą. Brukując nawierzchnię, układa się kostki na ubitym piasku zalewając spoiny zaprawą cementową.

W Krakowie są w ten sposób brukowane ulice: Felicjanek, wylot ulicy Długiej oraz ul. św. Teresy. Okazało się, że bruk ten zdał w zupełności egzamin.

J. N.



Sposób układania bruku z kostek inż. Trylińskiego

Znaczne ulgi w opłatach od najmu lokali

dla rzemieślników Ziem Odzyskanych

Rada Ministrów uchwaliła nowe przepisy do dekretu o najmie lokali na Ziemiach Odzyskanych. Mianowicie **rząd rozszerzył dotychczasowe ulgi, przewidziane dekretem, postanawiając obniżyć je o 25 proc.**

Obniżka ta na tych obszarach ma charakter powszechny, z tym jedynie zastrzeżeniem, że nie będzie ona stosowana do tych lokali użytkowych, które na podstawie poprzednio wydanych przepisów korzystają w poszczególnych przypadkach, z większej niż 25 proc. obniżki na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

Równocześnie Min. Z. O. w porozumieniu z Min. Odbudowy i Skarbu wydał zarządzenie o obniżeniu o 30 proc. czynszów za lokale mieszkalne w miejscowościach o ludności poniżej 20 tys. osób.

W niektórych miejscowościach obniżka ta wyniesie nawet do 50 proc.

Zarządzenie Ministra Odbudowy wyjaśnia, że do przypadków takich należy zaliczać zakłady produkcyjne (jak np. bednarskie, kamieniarskie, warsztaty reparacji samochodów, browary, młyny itp.), które ze względu na charakter swej wytwórczości potrzebują lokalu o znacznej powierzchni, a pełne stawki wpłaty na Fundusz wpływałyby na konieczność rewizji cen danych produktów; poza tym wymienione są zakłady, wytwórnie lub przedsiębiorstwa, które ze względu na wielkość wytwarzanych artykułów muszą posiadać obszerne magazyny, przechowalnie, piwnice itp., wreszcie takie zakłady, w których znaczną przestrzeń zajmują pomieszczenia dla pracowników, jak świetlice, stołówki, żłobki itp.

Drukarze zrywają z kapitalistycznie nastawionym prywatnym przemysłem poligraficznym i łączą się z rzemiosłem



Ogólny widok sali obrad

Z inicjatywy Cechu Drukarzy i Introligatorów w Warszawie odbył się w stolicy, o czym już krótko pisaliśmy, ogólnopolski zjazd drukarzy. Przybyło nań 60 delegatów drukarzy, delegat Min. Przemysłu i Handlu w osobie nacz. Szarzyńskiego oraz przedstawiciele samorządu gospodarczego rzemiosła na czele z prezesem posłem J. Sadłowskim.

Obrady otworzył starszy Cechu p. Wnuk, który po krótkim, serdecznym powitaniu przybyłych delegatów i gości zaproponował na przewodniczącego zjazdu p. Manieckiego. Do prezydium zjazdu powołano ponadto pp.: Rakowskiego (Skarżysko), Rydlewskiego (Łódź), Łęskiego (Kielce), Czaję (Częstochowa), Jóźwiakowskiego (Lublin), Szytenchelma (Sochaczew), Bekiera (Warszawa), Komendarczyka (Warszawa), Szeppego (Warszawa), Piórowicza (Warszawa) i na sekretarza Cymermana (Warszawa).

Następnie zebrani wysłuchali referatu członka Zarządu Cechu Warszawskiego p. Niedolistka.

Przemówienie p. Niedolistka zamieszczamy poniżej:

Drukarstwo posiada w Polsce piękne tradycje

Tradycja drukarstwa polskiego sięga roku 1474. W tym właśnie roku została wydrukowana w Polsce pierwsza książka — to jest zaledwie w 19 lat po ukazaniu się w ogóle pierwszej drukowanej książki w świecie.

Od tego momentu drukarstwo polskie rozwija się pomyślnie i dochodzi do tego, że w XVI wieku Hieronim Vietor opracowuje polskie kroje czcionek — Antiqua i Kursywa. Aż do XIX wieku widzimy stały postęp i drukarstwo jest zawodem postawionym bardzo wysoko ze względu na estetyczne wykonywanie książek i druków. Rola rzemiosła była wówczas właściwie oceniana, czego dowodem specjalne przywileje udzielane drukarzom. Upadek kunsztu drukarskiego daje się zauważyć z momentem mechanizacji w połowie XIX wieku. Wiek XX jest właściwie upadkiem książki w zakresie jej piękna, bowiem mechanizacja zmienia oblicze drukarstwa, eliminując dawny kunszt i stwarza rzemiosło oraz przemysł.

Przy obecnym zapotrzebowaniu na słowo drukowane (książki, czasopisma) i różnego rodzaju druki musi istnieć zarówno przemysł, jak i rzemiosło drukarskie.



Ob. Niedolistek

I rola rzemiosła jest raczej dominująca, bowiem stwarza dzieła porównawcze, do poziomu których winny być podciągnięte wyroby nakładowe, jako przykład: książka nakładowa i książka bibliofilska. Niemniejszą rolę odgrywa również rzemiosło w tak ważnej dziedzinie jak szkolenie kadr nowych fachowców, gdyż przemysł poligraficzny jako placówka szkoleniowa, nigdy nie spełni tego zadania, bowiem młody adept dostaje się tam na jedną z wielu specjalności, nie mając możności pogłębienia całokształtu fachu drukarskiego.

Z powyższego wynika logiczny wniosek, że tylko zakład rzemieślniczy może być placówką szkoleniową. Rzemieślniczy charakter drukarni niecałkowicie zmechanizowanej, gdyż wiele prac wykonywuje się ręcznie, daje uczniowi łatwy dostęp do wszystkich urządzeń i wykonywanych prac pod okiem wykwalifikowanego mistrza, który udziela mu wiadomości z każdej dziedziny.

Fachowców, znających całokształt zawodu drukarskiego potrzebuje Państwo na stanowiska kierownicze dla przemysłu poligraficznego, a rzemiosło do szkolenia nowego narybku. Toteż z uznaniem **należy powitać nowe prawo przemysłowe — zaliczające drukarstwo do rzemiosła.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu, wydając okólnik Nr 14, o rozgraniczeniu przemysłu i rzemiosła postąpiło słusznie, dając jako kryterium podziału dla drukarstwa ilość zatrudnionych przy produkcji pracowników, bez względu na ilość maszyn, gdyż miało na względzie okoliczności wyżej przeze mnie wymienione.

Również i życie dowiodło żywotności rzemieślniczych zakładów drukarskich, bo któż pierwszy po wojnie w zrujnowanej Warszawie, jak nie drukarz-rzemieślnik własnymi rękami odgrzebuje z gruzów i czyści maszyny, przystępując z miejsca do zaopatrzenia pierwszych instytucyj państwowych w potrzebne druki, nie oglądając się na nic, posługując się jako siłą mechaniczną własnymi rękami i nogami.

Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność przez Państwo podstawowych gałęzi gospodarki narodowej przyśpieszyła intensywność odbudowy zrujnowanego drukarstwa i dziś jesteśmy dumni, że dobrze przysłużyliśmy się Ojczyźnie.

Także i wyznaczone rzemiosłu drukarskiemu w sześcioletnim planie gospodarcze zadanie wykonamy w 100 procentach.

PRZEMAWIA POSEŁ SADŁOWSKI

Dłuższe przemówienie wygłosił z kolei prezes Zw. Izb. Rzem. RP poseł J. Sadłowski, który zanalizował strukturę gospodarczą Polski i podkreślił, że rzemiosło jest ściśle związane ze światem pracy i nie ma nic wspólnego z kapitalizmem. Na zakończenie poseł Sadłowski wyraził przekonanie, że wypowiedzi kierowników gospodarczych Polski stwarzają właściwe warunki dla rozwoju rzemiosła a razem z nim i dla drukarstwa, jeśli samo będzie umiało zająć właściwe stanowisko.

O stronie prawnej rozdziału przemysłu drukarskiego od rzemiosła mówił radca prawny Zw. Izb Rzem. adw. Orłowski, który zacytował odpowiednie ustępy z nowego prawa przemysłowego oraz przytoczył treść okólników Min. Przem. i Handlu. Mówca zaznaczył również, że rozmowy prowadzone z przedstawicielami Prywatnego Zrzeszenia Przemysłu Poligraficznego i Izby Przem.-Handlowej nie dały pożądanych rezultatów.

Zebrani wysłuchali jeszcze przemówienia przedstawiciela Rzemieślniczej Centrali, który poruszył sprawy związane z zaopatrzeniem rzemiosła drukarskiego w odpowiednie surowce i materiały, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja.

Przemawiali kolejno pp.: Cymerman, Czaja, Jóźwiakowski, Rakowski, Dutka, Piórowicz, Brewczyński, Maciak, poseł Sadłowski, mec. Reyndel i mec. Orłowski.

Przemawiający drukarze wyrazali zadowolenie, że drukarstwo przeniesiono do rzemiosła i przyrzekli, że dawne piękne tradycje będą pielęgnowali dla dobra drukarstwa i państwa. Inaczej do tego zagadnienia podszedł adw. Reyndel, reprezentujący tzw. Zrzeszenie Pryw. Przem. Poligraficznego, który poddał w wątpliwość interpretację zjazdu jeżeli chodzi o podstawy prawne i apelował o prowadzenie dalszych rozmów, aby uniknąć tworzenia dwóch organizacji. Zarysowało się tu kapitalistyczne stanowisko bogatych właścicieli prywatnych drukarń, którzy nie chcą przystąpić do rzemiosła. Stanowisko to spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem ze strony uczciwych rzemieślników-drukarzy, którzy wyrazili zdecydowaną chęć pracy w ramach własnych cechów. Pod wpływem tych opinii uchwalono rezolucję następującej treści:

DRUKARZE PODEJMUJĄ TRANSAKCJE WIĄZANE

Uczestnicy Ogólnopolskiego Zjazdu Rzemieślników Drukarzy wyrażają swe zadowolenie i uznanie za zaliczenie ich do wielkiej rodziny rzemieślniczej. Wydane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu kryteria podziału, zawarte w okólniku Nr 14 uważają za słuszne, bowiem dają podstawy do stworzenia takich rzemieślniczych zakładów, w których można wyszkolić przyszłych fachowców. Stwarzają jednocześnie granice między drukarzem fachowcem rzemieślnikiem, a drukarzem przemysłowcem.

Uczestnicy Ogólnopolskiego Zjazdu Drukarzy Rzemieślników apelują do Dyrekcji Rzemieślniczej Centrali Spółdzielczo-Państwowej Centrali dla Spółdzielni Cechowych o powołanie Wydziału Poligraficznego, którego zadaniem byłoby zaopatrzenie rzemiosła drukarskiego i introligatorskiego w dostateczną ilość surowców a poprzez transakcje wiązane o niedopuszczenie do kurczenia się obecnego stanu zatrudnienia.

Rezolucja i końcowy apel zostały przyjęte entuzjastycznie przez zebranych.

Z kolei wybrano komisję opiniodawczą, która będzie działać przy Zw. Izb Rzemieślniczych w składzie następującym:

1) Cymerman (Warszawa), Dutka Apolin. (Warszawa), Droste Henryk (Warszawa), St. Jóźwiakowski (Lublin), Kaz. Czaja (Częstochowa).

Na zakończenie wysłano depesze do Prezydenta RP i Min. Przemysłu i Handlu. Poniżej zamieszczamy tekst depeszy do Prezydenta RP ob. Bol. Bieruta:

ZADANIA BĘDĄ WYKONANE

„Uczestnicy Ogólnopolskiego Rzemieślniczego Zjazdu Drukarzy, składają Ci Obywatelu Prezydencie wyrazy hołdu oraz drukarskie pozdrowienie i uroczyście zapewniają, że wyznaczone im w sześcioletnim planie zadanie wykonają w stu procentach“.

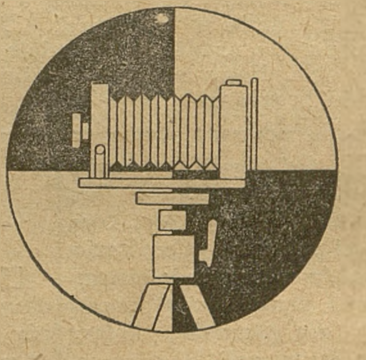
Na wniosek prezesa Sadłowskiego zebrani uczcili pamięć wielkiego przyjaciela rzemiosła śp. dyr. Z. Ehrenberga minutą milczenia.

PIECZĘCIE CECHOWE

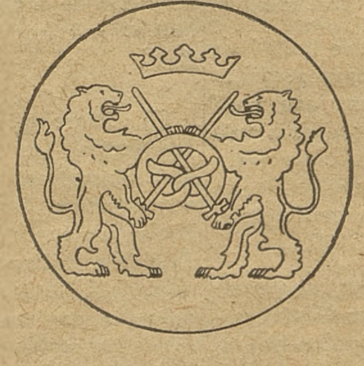
Wykonał artysta-plastyk Jerzy Niziński



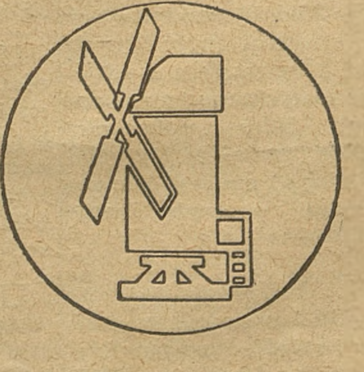
Cech Elektryków



Cech Fotografów



Cech Piekarzy



Cech Młynarzy

JAK CZYŚCIĆ PĘDZLE?

Pędzle muszą być czyszczone w ogóle zaraz po użyciu. Zaniedbywanie tej zasady prowadzi do tego, że stają się one w bardzo krótkim czasie niezdatne do użytku. Niektóre pędzle, jeśli nie są czyszczone natychmiast po użyciu, twardnieją do tego stopnia, że nic już z nimi zrobić nie można. Sposoby oczyszczenia pędzli są rozmaite, zależnie od tego, czy służą one do brązowania, bajcowania, emaliowania, malarstwa artystycznego, malowania na porcelanie, heliografii, akwareli, lakierowania lub pokostowania.

Najłatwiej jest czyścić pędzle do akwareli. Z reguły wystarczy opłukać je dobrze wodą, nie zaszkodzi im jednak od czasu do czasu kąpiel w wodzie z mydłem. Pędzle używane do malarstwa artystycznego i w ogóle do farb olejnych należy po skończonej pracy starannie wypłukać w terpentynie. Następnie myje się je w szarym mydle, wciskając mydło dokładnie między włosie i płucząc tak długo w letniej wodzie, aż cała farba z włosia odejdzie. Po tej kąpieli opłukuje się je starannie w czystej wodzie. W ten sposób czyści się pędzle używane do malowania na porcelanie lub lakierowania. Te ostatnie jednak muszą być oczyszczone ze szczególną starannością i dłużej mięknąć w mydle, ponieważ lakier krzepnie bardzo szybko. Dobrze jest również przed wyczyszczeniem opłukać je w spirytusie. Pędzle do emaliowania płucze się najpierw w spirytusie a potem w benzynie. Pędzle używane do heliografii moczy się w occie, a następnie myje w mydlinach. Terpentyna nie nadaje się zupełnie do tego celu. Natomiast pędzle używane do brązowania myje się w terpentynie lub w benzynie. Bejc usuwa się ciepłym roztworem sody.

Specjalnej metody czyszczenia wymagają pędzle służące do lakierowania mebli, parapetów okiennych itp. Pędzle takie wyciska się naprzód dokładnie w papier, po czym napuszcza szarym mydłem i moczy w roztworze sody, dopiero potem płucze się je w letniej wodzie. Jeżeli pędzle takie mają być użyte następnego dnia, to aż do tej chwili powinny pozostać w zimnej wodzie.

Do czyszczenia pędzli stwardniałych używa się bardzo mocnego ługu sodowego. Nie należy wkładać pędzli do naczynia z ługiem, lecz wieszać je w nim tak, by nie dotykały dna naczynia, najlepiej aby wisiały ponad nim w odległości 1 centymetra. Naczynie z ługiem stawia się w cieple (zbytnie jednak gorąco jest szkodliwe dla pędzli) i pozostawia się wiszące w nim pędzle na 24 godziny. Po upływie tego czasu można je łatwo gruntownie oczyścić szarym mydłem. W braku prawdziwego szarego mydła można też używać jego namiastki.

J. N.

„DOM RZEMIOSŁA" W WARSZAWIE

Budowa Domu Rzemiosła przy ul. Miodowej Nr 14, wzorowanego na dawnym Pałacu Chodkiewicza w/g planów z połowy XVIII wieku dobiega końca. Główny gmach, położony naprzeciwko dawnego Pałacu Min. Zdrowia, jest ukończony w stanie surowym. Obecnie wykańczane są instalacje centralnego ogrzewania, elektryfikacja, wentylacja i roboty około przywrócenia do stanu pierwotnego podziemi, szczęśliwie zachowanych z okresu pierwotnej budowy kamienicy przez biskupa Zadzika w połowie XVII wieku. Piętrowe obszerne sale mieścić będą instytucje naczelne rzemiosła, tj. Związek Izb Rzemieślniczych i Biura Izby Warszawskiej, podziemia przeznaczone są na urządzenie świetlicy i biblioteki z czytelnią. Uboczny narożnik, którego mury są ukończone i kryte dachem uzupełni gmach główny przez salę obrad obliczoną na 300 osób. Rzemiosło w miarę możności świadczy na wykończenie tych budowli, pierwszych wzniesionych przy ul. Miodowej, dając inicjatywę dla dalszej zabudowy ulicy, związanej z nową wielką arterią W—Z, stanowiącą chlubę odbudowującej się Warszawy.

Większe zakłady rzemieślnicze odejdą do przemysłu

Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 11 grudnia 1947 r. o zmianie listy rzemiosł (Dz. U. R. P. nr 9 poz. 61), w oparciu o okólnik Ministerstwa Przemysłu i handlu nr 1 z dnia 13 marca 1948 r. — w sprawie uzupełnienia okólnika Min. Przemysłu i Handlu nr 14 z dnia 28 marca 1947 r. — o rozgraniczeniu przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego, na podstawie posiadanych przez Izbę Rzemieślniczą w Warszawie dokumentów — Komisja Kwalifikacyjna, działająca na terenie Izby, sprawdza które zakłady w myśl cytowanych wyżej zarządzeń — winny być skreślone z rejestrów i przekazane Izbie Przemysłowo Handlowej. W rzemiośle pozostaną z reguły tylko warsztaty mniejsze.

☐ Od chwili wybuchu strajku aresztowano we Francji 2.500 górników. Rząd przyznał 50 milionów franków na rzecz łamistrajków i przeforsował amnestię dla górników, którzy współpracowali z okupantem niemieckim.

☐ Chiński nacjonalistyczny parlament zwrócił się do USA z wezwaniem o udzielenie natychmiastowej pomocy, która „wobec niezwykle poważnej sytuacji na froncie" ma zapobiec załamaniu się rządu Czang-Kai Szeka.

☐ W Komisji Politycznej ONZ przeszedł wniosek amerykański, proponujący przyjęcie Austrii do ONZ.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

☐ Amerykańskie władze okupacyjne obradują wspólnie z niemieckimi rzeczoznawcami nad projektem podniesienia produkcji stali w Niemczach Zachodnich do 15 milionów ton rocznie.

☐ W Londynie odbył się wiec, na którym przyjęto rezolucję, wzywającą rząd brytyjski do współdziałania w ustaleniu atmosfery wzajemnego zrozumienia i pokoju między mocarstwami zachodnimi i ZSRR.

☐ Sam Green, przewodniczący Ku-Klux-Klanu, organizacji faszystowskiej w USA, oświadczył, że Ku-Klux-Klan zamierza rozpocząć w Georgii akcję, „która nie ma precedensu w historii Klanu". Chodzi oczywiście o napady na ludność kolorową, którą Ku-Klux-Klan chce wytępić — tak samo jak katolików i Żydów.

☐ Marshall oświadczył publicznie, że USA i Anglia nie zamierzają się liczyć z protestem Francji przeciwko oddaniu przemysłu Zagłębia Ruhry w ręce niemieckie. (Zagłębie Ruhry było arsenałem Niemiec, gdzie przygotowano wszystkie wojny zaborcze. Polityka rządu francuskiego dała takie rezultaty, przeciwko którym musiał on pod presją opinii publicznej protestować).

☐ Z Rzymu donoszą, że Watykan sprzedał Ameryce 1000 akcji towarzystwa kanału Suezkiego. (Akcje te są najbardziej wartościowe, a posiadanie wielkiego pakietu zapewnia udział w administracji Kanału, który jest jednym z najważniejszych węzłów komunikacyjnych i strategicznych świata).

☐ W Wenezueli wojsko obaliło rząd i stworzyło nowy. Inspiratorami „rewolucji" są amerykańskie koncerny, zainteresowane wenezuelską naftą.

WIADOMOŚCI IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W SZCZECINIE

PRZYDZIAŁ WĘGLA NA GRUDZIEŃ

dla warsztatów Pomorza Zachodniego

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie komunikuje, że Dep. Miejsc. Min. Przem. i Handlu przydzielił dla rzemiosła podległego tut. Izbie na m-c grudzień br. węgiel przemysłowy w ilości 1200 ton węgla grubego. 150 ton węgla średniego i 50 ton koksu średniego, które rozdzielono nast. cechom:

1. Cechowi Piekarzy w Szczecinie (dla piekarzy pow. Szczecin) przez skład węglowy „Społem" — 60 t węgla grubego .przez skład C.Z.P.P.W. „Węglokoks" w Szczecinie — 260 t węgla grubego.

2. Cechowi Ślusarzy i Blacharzy w Szczecinie (dla ślusarzy, kowali, mechaników i ślusarzy samochodowych pow. Szczecin), przez skład węglowy C.Z.P.P.W. „Węglokoks" w Szczecinie— 40 t węgla grubego, 30 t węgla średniego i 15 t koksu średniego.

3. Cechowi Piekarzy w Białogardzie, przez skład węglowy „Społem" w Białogardze — 20 t węgla grubego dla piekarzy, 15 ton węgla średniego dla ślusarzy i kowali pow. Białogard.

4. Cechowi Piekarzy w Białogardzie (dla piekarzy w rej. Połczyn-Zdrój), przez skład węglowy J. Wasilewski w Połczynie — 20 t węgla grubego.

5. Cechowi Piekarzy w Białogardzie (dla piekarzy rej. Świdwin), przez skład węglowy Fr. Kąkol w Świdwinie — 20 t węgla grubego.

6. Cechowi Piekarzy w Sławnie przez skład węglowy „Społem" w Bytowie— 20 t węgla grubego dla piekarzy i 15 t węgla średniego dla ślusarzy i kowali pow. Bytów.

7. Cechowi Piekarzy w Sławnie przez skład węglowy „Społem" w Miastku — 20 t węgla grubego dla piekarzy i 15 t węgla średniego dla ślusarzy i kowali pow. Miastko.

8. Cechowi Piekarzy w Sławnie przez skład węglowy „Społem" w Sławnie — 20 t węgla grubego dla piekarzy i 15 t węgla grubego dla ślusarzy i kowali pow. Sławno.

9. Cechowi Piekarzy w Stargardzie (dla piekarzy pow. Choszczno), przez skład węglowy „Społem" w Choszcznie — 20 t węgla grubego.

10. Piekarzom pow. Człuchów przez skład węglowy „Społem" w Człuchowie — 30 t węgla grubego oraz ślusarzom i kowalom pow. Człuchów — 15 t węgla średniego i 15 t koksu średniego.

11. Cechowi Piekarzy w Dębnie (dla piekarzy pow. Chojna), przez skład węglowy „Społem" w Dębnie — 20 t węgla grubego.

12. Piekarzom pow. Drawsko przez skład węglowy „Społem" w Drawsku— 20 t węgla grubego, przez skład węglowy Prytuła i Kloc w Drawsku — 15 ton węgla grubego.

13. Cechowi Piekarzy w Gryficach (dla piekarzy pow. Gryfice), przez skład węglowy „Społem" w Gryficach— 20 t węgla grubego.

14. Cechowi Piekarzy w Szczecinie (dla piekarzy pow. Gryfino) przez skład węglowy „Społem" w Gryfinie — 20 t węgla grubego.

15. Cechowi Piekarzy w Gryficach (dla piekarzy pow. Kamień), przez skład węglowy „Społem" w Kamieniu Pom. — 20 t węgla grubego i 15 t węgla średniego dla ślusarzy i kowali pow. Kamień Pom.

16. Cechowi Piekarzy w Białogardzie (dla piekarzy pow. Kołobrzeg), przez skład węglowy „Społem" w Kołobrzegu — 20 t węgla grubego.

17. Cechowi Ślusarzy i Blacharzy w Kołobrzegu (dla ślusarzy i blacharzy pow. Kołobrzeg) przez skład węglowy „Społem" w Kołobrzegu — 15 t węgla grubego.

18. Cechowi Piekarzy w Koszalinie (dla piekarzy pow. Koszalin), przez skład węglowy „Społem" w Kaszalinie — 60 t węgla grubego.

19. Cechowi Kowali w Koszalinie (dla ślusarzy i kowali pow. Koszalin), przez skład węglowy „Społem" w Koszalinie — 15 t węgla średniego.

20. Cechowi Piekarzy w Dębnie (dla piekarzy pow. Pyrzyce), przez skład węglowy „Społem" w Lipianach — 20 t węgla grubego.

21. Dla piekarzy pow. Łobez przez skład węglowy „Społem" w Łobzie — 20 t węgla grubego, przez Spółdzielnię Spożywców „Osadnik" w Resku — 20 t węgla grubego, przez Spółdzielnię Spożywców „Jedność" w Płotach — 15 t węgla grubego.

22. Cechowi Piekarzy w Dębnie (dla piekarzy pow. Myślibórz), przez skład węglowy „Społem" w Myśliborzu — 30 t węgla grubego.

23. Cechowi Kowali w Myśliborzu (dla kowali i ślusarzy pow. Myślibórz), przez skład węglowy „Społem" w Myśliborzu — 15 t węgla grubego.

24. Cechowi Piekarzy w Gryficach dla piekarzy pow. Nowogard), przez skład węglowy „Społem" w Nowogardzie — 20 t węgla grubego.

25. Cechowi Piekarzy w Stargardzie (dla piekarzy pow. Stargard), przez skład węglowy „Społem" w Stargardzie — 20 t węgla grubego, przez skład węglowy C.Z.P.P.W. „Paliwo" w Stargardzie — 40 t węgla grubego.

26. Cechowi Kowali w Stargardzie (dla kowali i ślusarzy pow. Stargard), przez skład węglowy C.Z.P.P.W. „Paliwo" w Stargardzie — 15 t węgla średniego i 20 t koksu średniego.

27. Cechowi Piekarzy w Słupsku (dla piekarzy pow. Słupsk), przez skład węglowy C.Z.P.P.W. „Węglokoks" w Słupsku — 80 t węgla grubego.

28. Okręgowemu Związkowi Cechów w Słupsku (dla kowali i ślusarzy pow. Słupsk), przez skład węglowy C.Z.P.P.W. „Węglokoks" w Słupsku — 15 t węgla średniego.

29. Cechowi Piekarzy w Szczecinku (dla piekarzy pow. Szczecinek), przez skład C.Z.P.P.W. w Szczecinku — 40 t węgla grubego.

30. Cechowi Piekarzy w Wałczu przez skład węglowy „Społem" w Wałczu — 20 t węgla grubego dla piekarzy oraz 15 t węgla grubego dla kowali i ślusarzy pow. Wałcz.

31. Okr. Zw. Cechów w Szczecinku (dla kowali i ślusarzy pow. Szczecinek), przez skład węglowy C.Z.P.P.W. w Szczecinku — 15 t węgla grubego.

32. Cechowi Piekarzy w Gryficach (dla piekarzy pow. Wolin), przez skład węglowy „Społem" w Świnoujściu — 20 t węgla grubego.

33. Piekarzom pow. Złotów przez skład węglowy „Społem" w Złotowie— 40 t węgla grubego.

34. Cechowi Kowali w Złotowie przez skład węglowy „Społem" w Złotowie— 15 t węgla grubego.

Dodatkowy przydział

Departament Miejscowy Min. Przemysłu i Handlu przydzielił dodatkowo dla tut. Izby Rzemieślniczej węgiel przemysłowy w ilości 200 ton, który rozdzielono następującym cechom:

1. Cechowi Piekarzy w Szczecinie (dla piekarzy w Szczecinie), przez skład węglowy „Społem" w Szczecinie — 20 t węgla grubego.

2. Cechowi Piekarzy w Białogardzie (dla piekarzy pow. Białogard), przez skład węglowy „Społem" w Białogardzie — 20 t węgla grubego.

3. Cechowi Piekarzy w Gryficach (dla piekarzy pow. Kamień) przez skład węglowy „Społem" w Kamieniu Pom. — 20 t węgla grubego.

4. Cechowi Piekarzy w Stargardzie (dla piekarzy pow. Stargard), przez skład węglowy „Społem" w Kamieniu Pom. — 20 t węgla grubego.

5. Cechowi Piekarzy w Wałczu (dla piekarzy pow. Wałcz), przez skład węglowy „Społem" w Wałczu — 40 t węgla grubego.

6. Cechowi Piekarzy w Sławnie (dla piekarzy pow. Miastko), przez skład węglowy „Społem" w Miastku — 20 t węgla grubego.

7. Piekarzom pow. Łobez: przez skład węglowy „Społem" w Łobzie 20 t węgla grubego, przez Spółdzielnię Spożywców „Osadnik" w Resku — 20 t węgla grubego, przez Spółdzielnię Spożywców „Jedność" w Płotach — 20 t węgla grubego.

Poddawanie sprawdzeniu mięsa sprowadzanego

Dziennik Ustaw Nr 53 z dnia 18 listopada br. podaje rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 3 listopada br., **nakazujące obowiązek poddawania sprawdzaniu mięsa** sprowadzanego do niektórych miejscowości.

Według tego rozporządzenia, celem stwierdzenia, czy mięso sprowadzone było istotnie zbadane i oznaczone jako nadające się do spożycia i czy zostało przewiezione w odpowiednich warunkach zdrowotnych, ustanawia się obowiązek poddawania sprawdzaniu przez lekarzy weterynaryjnych (urzędowych) wszystkiego mięsa pochodzenia krajowego, sprowadzanego do miast: **Warszawy i Łodzi** oraz do miejscowości następujących:

w wojew. białostockim — Ełk, Goldap, Łomża i Olecko;

w woj. gdańskim — Elbląg, Gniew, Kartuzy, Kościerzyna, Kwidzyń, Lębork, Puck, Stargard, Sztum, Tczew, Wejherowo, Gdańsk, Gdynia i Sopot;

w wojew. kieleckim — Skarżysko — Kamienna, Częstochowa, Kielce, Radom;

w woj. krakowskim — Brzesko, Nowy Sącz, Oświęcim, Tarnów, Zakopane, Żywiec Kraków, Biała Podlaska;

w wojew. lubelskim — Biała Podlaska, Parczew, Lublin;

w woj. łódzkim — Aleksandrów, Bełchatów, Kutno, Łowicz, Pabianice, Sieradz, Zduńska Wola, Zgierz, Piotrków;

w woj. olsztyńskim — Biskupice, Dobre Miasto, Giżycko, Iława, Jeziorany, Górowo Iławeckie, Morąg, Mrągowo, Nidzica, Ostróda, Orneta, Pasłęk, Pisz, Kętrzyń, Reszel, Szczytno, Sępol, Susz, Węgorzewo i Olsztyn;

w woj pomorskim — Brodnica, Chełmno, Chełmża, Chojnice, Czerniewce, Gniewków, Golub, Kruszwica, Nowe Miasto, Nakło, Nowe, Świecie, Wąbrzeźno, Wyrzysk, Bydgoszcz, Grudziądz, Inowrocław, Toruń, Włocławek;

w woj. poznańskim—Chodzież, Czarnków, Grodzisk Wlkp., Jarocin, Kępno, Kościan, Koźmin, Krotoszyn, Kłecko, Leszno, Międzyrzec, Mogilno, Zbąszynek, Oborniki, Ostrów, Pakość, Pleszew, Rawicz, Swarzędz, Śmigiel, Strzelno, Szamotuły, Środa, Świebodzin, Trzcianka, Wągrowiec, Wolsztyn, Września, Zielona Góra, Żnin, Gniezno, Gorzków Wlkp., Kalisz, Poznań, Piła, Janowiec Wlkp.;

w woj rzeszowskim — Gorlice, Jarosław, Jasło, Krosno, Przemyśl, Rzeszów, Sanok, Stalowa Wola;

w woj. szczecińskim — Drawsko, Gryfino, Jastrowie, Kołobrzeg, Międzyzdroje, Połczyn Zdrój, Pyrzyce, Sypniewo, Świnoujście, Szczecinek, Wolin, Złocieniec, Szczecin;

w woj. śląskim — Cieszyn, Dąbrowa Górnicza, Głubczyce, Głogówek, Głuchołazy, Grodków, Koźle, Lubliniec, Mikołów, Mysłowice, Otmuchów, Paczków, Prudnik, Pszczyna, Racibórz, Rybnik, Strzelce, Tarnowskie Góry, Będzin, Bytom, Chorzów, Gliwice, Katowice, Nysa, Opole, Sosnowiec, Zabrze, Zawiercie;

w woj. warszawskim — Ciechanów, Działdowo, Gostynin, Grodzisk Mazow., Lidzbark, Sierpc, Płock, Żyrardów;

w woj. wrocławskim — Bielawa, Bierutów, Boguszów, Brzeg, Bystrzyca, Dzierżoniów, Jawor, Kamienna Góra, Kłodzko, Nowa Ruda, Namysłów, Oława, Oleśnica, Środa Śl., Świebodzice, Ząbkowice, Złotoria, Żmigród, Jelenia Góra, Świdnica, Wałbrzych, Wrocław.

Sprawdzanie mięsa odbywa się w rzeźni, utrzymywanej przez gminę miejsca sprowadzenia.

Wojewódzkie władze administracji ogólnej (Zarządy Miejskie miast Warszawy i Łodzi) mogą za zgodą Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych wyznaczyć poza rzeźniami, utrzymywanymi przez gminę, także i inne miejsca sprawdzania mięsa, jeżeli urządzenie ich zapewnia wykonanie wszystkich czynności związanych z wyładowaniem, sprawdzaniem i załadowaniem zgodnie z przepisami sanitarnymi.

Adresy miejsc sprawdzania będą podane do publicznej wiadomości przez ogłoszenie w dzienniku wojewódzkim danej miejscowości.

Sprawdzaniu nie podlega mięso przewożone środkami transportowymi, odpowiadającymi wymogom sanitarnym (określone w Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 643) na odległość nie większą niż 20 km z rzeźni publicznych, następujących miejscowości: m. st. Warszawa, m. Łódź, Ełk, Gdańsk i Gdynia, Radom, Biała Krakowska, Kraków i Tarnów, Lublin, Kutno, Pabianice, Piotrków, Giżycko — Jeziorany — Nidzica — Olsztyn — Ostróda — Szczytno, Brodnica — Bydgoszcz — Grudziądz — Nakło — Świecie — Toruń — Gniezno — Grodzisk — Janowiec — Kalisz — Kościan — Krotoszyn — Ostrów — Poznań — Zielona Góra — Jarosław, Przemyśl, dalej z woj. szczecińskiego — Kołobrzeg, Pyrzyce, Świnoujście, Szczecin, Szczecinek, z woj. śląskiego — Bytom, Chorzów, Gliwice, Głubczyce, Grodków, Głuchołazy, Katowice, Prudnik, Racibórz, Rybnik, Tarnowskie Góry, Zabrze; z woj. wrocławskiego — Jawor, Jelenia Góra, Kłodzko, Świdnica, Świebodzice, Wałbrzych, Wrocław oraz z wojew. warszawskiego Płock.

Poza tym sprawdzaniu nie podlega mięso przewożone z wym. na początku naszego art. rzeźni, do przetwórni mięsnych, których produkcja poddana jest stałemu nadzorowi lekarza weterynaryjnego, urzędowego, jeżeli przewóz odbywa się środkami transportowymi pod plombą danej rzeźni.

Nie potrzeba również sprawdzać mięsa, przewożonego przez osoby, nie trudniące się zawodowo handlem i wprowadzaniem w obrót mięsa i przetworów mięsnych, jeżeli jest ono sprowadzone do spożycia we własnym gospodarstwie domowym tych osób i nie przekracza wagi 5 kg.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Normy przypieku pieczywa

W odniesieniu do norm przypieku pieczywa żytniego i pszennego obowiązywały do dnia 1 października roku 1948 normy ustalone przez Rozporządzenie Ministrów Aprowizacji i Przemysłu i Handlu (Dz. U. R. P. Nr 5, poz. 34) oraz Zarządzenia Departamentu Obrotu Artykułami Rolnymi (pismo Nr AR—III—6—8/48 z dn. 11 czerwca roku 1948).

W dniu 18 października 1948 r. ukazało się Rozporządzenie Ministrów Aprowizacji oraz Przemysłu i Handlu (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 377) dopuszczające w obrocie rynkowym mąki o innych przemiałach. Rozporządzenie w sprawie normalizacji wypieku pieczywa ustala normy przypieku chleba żytniego i pszennego w bochenkach 1-kilowych:

1) Chleb żytni:

a) wypiekany na trzonie:

z mąki 97%	nie niżej	41%
z mąki 82%	„	37%
z mąki 65%	„	35%

b) wypiekany w formach:

z mąki 97%	nie niżej	44%
z mąki 82%	„	39%

2) Chleb pszenny:

a) wypiekany na trzonie

z mąki 97%	nie niżej	36%
z mąki 67% i 72%	„	30%

b) wypiekany w formach:

z mąki 97%	nie niżej	38%
z mąki 67% i 72%	„	32%

Normy te obowiązują od dnia 1 października 1948 r.

Przynależność rzemieślników do organizacji przemysłowo-handlowych

Ukazało się wyjaśnienie Ministerstwa Przemysłu i Handlu Departament Przemysłu Miejscowego o przynależności rzemieślników do organizacji przemysłowo - handlowych, wyjaśniające że:

zakłady rzemieślnicze dokonując sprzedaży wyrobów własnych w pomieszczeniach ściśle złączonych z zakładem wytwórczym oraz w pomieszczeniach oddzielnych, wymagających wykupienia karty rejestracyjnej, mimo że w takim wypadku podlegają przepisom o koncesjonowaniu handlu — nie podlegają rejestracji w zrzeszeniach kupieckich i izbach przemysłowo-handlowych. Natomiast zakłady rzemieślnicze, które oprócz własnych wyrobów zajmują się również sprzedażą wyrobów obcych niewytwarzanych we własnym zakładzie wytwórczym, winny należeć również do zrzeszeń kupieckich i rejestrować się w izbach przemysłowo - handlowych. Jednakże obowiązek ten dotyczy tylko takich zakładów rzemieślniczych, które prowadzą sprzedaż wyrobów obcych na większą skalę i sprzedaż ta ma istotne znaczenie dla zakładu. Jeśli natomiast zakład rzemieślniczy sprzedaje wyroby obce tylko dla wygody kupujących jego własne wyroby jak np. sprzedaż pasty i sznurowadeł przez zakład szewski, bułek przez zakład wędliniarski, to taki zakład nie podlega rejestracji w zrzeszeniach kupieckich.

Do organizacji przemysłowo-handlowych winny bezwzględnie należeć następujące zakłady prowadzone przez rzemieślników obok ich zakładów wytwórczych: cukiernie, kawiarnie, herbaciarnie, jadłodajnie i paszteciarnie (w rozumieniu rozporządzenia Ministra Aprowizacji z dnia 23.II.46 r. Dz. U. R. P. Nr 12 poz. 83).

Gospodarka lokalowa w świetle nowych dekretów i rozporządzeń

(dokończenie)

Wynajmujący lokale mieszkalne obowiązany jest dokonywać wpłaty miesięczne na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Wpłata ta należna jest także za lokale użytkowane bezpłatnie. Wysokość wpłaty zależy od tego, jaki czynsz opłacałby użytkujący jako najemca. Jeżeli użytkujący jako najemca opłaca czynsz w/g starych stawek (t. j. sprzed 1.IX. 1948 r.), to wówczas wpłata nie należy się. Jeżeli najemca zalega z czynszem wynajmujący nie ma obowiązku dokonywać wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, w stosunku do nie wpłaconego czynszu. Jeżeli jednak wynajmujący nie skorzysta z prawa żądania eksmisji, gdy najemca zalega z zapłatą czynszu najpóźniej do końca drugiego miesiąca kalendarzowego, za który powstała zaległość za czynsz, albo też nie popiera sprawy o eksmisję, traci prawo do zwolnienia od wpłat. Obowiązek dokonania wpłaty na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej od czynszu, który nie został przez najemcę wpłacony, powstaje na nowo z chwilą późniejszej wpłaty tego czynszu (np. lokator A zalega z zapłatą czynszu za październik i wpłacił należność dopiero 20 listopada, to do dnia 20 listopada wynajmujący nie ma obowiązku wpłacenia na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, dopiero z chwilą otrzymania należności musi dokonać wpłaty). W wypadku, gdy wskutek zalegania przez najemcę z czynszem wynajmujący zwolniony jest od wpłat na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, zaległe wpłaty mogą być ściągnięte od najemcy.

Od wpłat na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej są zwolnieni: właściciele budynku lub lokalu mieszkalnego zajmowanego przezeń w całości, względnie w granicach miejscowych norm zatrudnienia, o ile obowiązują one w danej miejscowości (np. właściciel domu zajmuje 4-ro pokojowy lokal mając rodzinę złożoną z 4-ch osób. Ponieważ norma zagęszczenia wynosi dwie osoby na pokój więc właściciel zwolniony jest od wpłaty z 2-ch pokoi). Przy czym bierze się pod uwagę tylko izby, które uważa się za izby mieszkalne. Wpłata na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej ulega odliczeniu przy ustalaniu podstawy do wymiaru podatku dochodowego. Wpłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej winny być uiszczane przez wynajmującego najdalej w ciągu 10 dni po upływie miesiąca. Wpłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej nie uiszczone w terminie podlegają przymusowemu ściągnięciu w trybie egzekucji administracyjnej (przez urzędy skarbowe) od wynajmującego, a w przypadkach gdy najemca zalega z czynszem — od najemcy. Potrącenia wzajemnych roszczeń (należności), dokonane między najemcą, a wynajmującym nie wstrzymuje przymusowego ściągnięcia zaległych wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

WŁADZE CZYNSZOWE I TOK INSTANCJI

Władzami czynszowymi rozstrzygacymi wszystkie kwestie dotyczące spraw lokalowych są: w I-ej instancji — zarządy gminne i miejskie, a w m. st. Warszawie i Łodzi starostwa grodzkie. Władzami czynszowymi II-ej instancji, w skład których mogą być powołani: przedstawiciele związków zawodowych, pracownicy administracji państwowej i samorządowej oraz osoby reprezentujące interesy właścicieli, dzierżawców i użytkowników nieruchomości budynkowych (lokali). Nadzór nad władzami czynszowymi sprawują w stosunku do zarządów miejskich miast wydzielonych, oraz w stosunku do komisji odwoławczych wojewodowie, w Warszawie i m. Łodzi prezydenci miast. W stosunku do zarządów miejskich miast niewydzielonych i zarządów gminnych nadzór sprawują starostowie powiatowi.

LOKALE UŻYTKOWE

Lokalem użytkowym z przeznaczenia jest lokal, którego położenie (wejście od ulicy, wejście od podwórka z oknem wystawowym lub w miejscu przeznaczonym dla budynku ulicznego, bądź na placu targowym itp.), albo wyposażenie techniczne świadczy o przeznaczeniu lokalu na cele przemysłowe, handlowe itp. Za izbę w lokalu użytkowym uważa się wszelkie pomieszczenia przeznaczone na cele użytkowe jak np. hale warsztatowe, magazynowe, składy w pomieszczeniach zamkniętych, garaże itp. Do powierzchni użytkowej lokali użytkowych wlicza się również wszelkie pomieszczenia, służące celom użykowym jak piwnica, komórki, składy itp. chociażby stanowiły one osobne zabudowanie. Wyjątek stanowią piwnice, komórki i innego rodzaju pomieszczenia, jeżeli służą potrzebom gospodarstwa domowego najemcy, a część lokalu użytkowego zajmowana jest na cele mieszkalne. Czynsz za najem lokali użytkowych, od których należy się wpłata na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, umówiony przed dniem 1.IX. 1948 r., może ulec uzupełnieniu za zgodą władzy czynszowej o sumę wpłaty przypadającej od najętego lokalu na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej chyba, że strony umówią się inaczej. Umowa ta winna być sporządzona na piśmie, w przeciwnym wypadku jest nieważna.

W przypadku, gdy władza czynszowa orzekła o uzupełnieniu czynszu — najemca może wypowiedzieć najem z zachowaniem terminu 3-miesięcznego, a gdy w umowie jest określony termin wypowiedzenia, z zachowaniem terminu umówionego. Wynajmujący nie są obowiązani do uiszczania wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej od lokali użytkowych nie będących lokalami: handlowymi, przemysłowo - fabrycznymi, rzemieślniczymi, użytkowanymi przez wolne zawody i biurowymi.

Wpłaty od lokali użytkowych na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej dokonywa wynajmujący również: od lokali w budynkach zawierających nie więcej niż 8 izb mieszkalnych, od lokali przez niego użytkowanych, oraz od lokali odddanych do bezpłatnego użytkowania. Natomiast nie płaci od lokali niezajętych (próżnostojących). W okresie przejściowym wpłata wynosi 2.000 zł od lokali handlowych, 1.000 zł od innych lokali w stosunku miesięcznym.

Mgr J. Zadorecki

Czy wiecie że...

NA BUDOWĘ WSPÓLNEGO DOMU Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej w Warszawie, zebrano z dobrowolnych ofiar do 20.10.48 r. ponad 751 mil. zł. W zbiórce przoduje wojew. śląsko-dąbrowskie, a za nim kroczy wojew. wrocławskie.

NOWY POLSKI FRACHTOWIEC ochrzczony został imieniem „Kiliński". Patronat nad załogą statku objęli pracownicy Pomorskiej Fabryki Obuwia w Bydgoszczy.

W GRUZACH GDAŃSKA, w czasie rozbierania bunkrów na terenie starego portu odkryto partię stali szlachetnej wagi około 200 ton. Wartość stali wynosi kilkanaście milionów zł. Poza tym znaleziono w jednym z bunkrów znaczny zbiór porcelany, kryształów i szkła.

OFIARNOŚĆ NA SPOŁECZNY FUNDUSZ ODBUDOWY STOLICY stale wzrasta. Jak wynika ze sprawozdań dotychczas w ciągu trzech lat suma wpływów na SFOS przekroczyła już 3 miliardy zł, z czego połowa sumy przypada na tegoroczne ofiary. Sama zbiórka w czasie od 1 września do 17 listopada rb. wynosiła ponad 820 mil. zł.

HODOWLA JEDWABNIKÓW W POLSCE rozwija się doskonale. Jak podają Zakłady Przemysłu Jedwabniczego w Milanówku hodowcy jedwabnika dostarczyli punktom zbiorczym 62 tys. garncy oprzędów pochodzących z tegorocznego sezonu hodowlanego. Cyfra ta ulegnie jeszcze pewnej zwyżce, gdyż nie wszyscy dokonali dostawy. Ilość oprzędów wzrosła w stosunku do ub. r. dwukrotnie.

NA NOWEJ MARSZAŁKOWSKIEJ w Warszawie zasadzono ostatnio tysiąc metrów ziemi krzewami, które tworzyć będą żywopłot. Równocześnie posadzono 600 włoskich topoli.

NOWE BANKNOTY 1000 ZŁOTOWE wprowadza do obrotu Narodowy Bank Polski. Bilety te są wykonane na papierze białym z odcieniem jasno-kremowym i zaopatrzone w znak wodny, przedstawiający dużą literę „W". Dotychczasowe banknoty 1000 zł są nadal prawnym środkiem płatniczym.

LEKARZ MÓWI



O zimnicy

KTÓŻ z nas nie był choć raz ukąszony przez komara? Któż z nas nie obserwował, jak jego półprzezroczyste ciało napełniało się czerwoną krwią? Poza bólem i utratą krwi ukąszenie komara tai w sobie jeszcze duże niebezpieczeństwo wszczepienia zarazków ciężkiej i niebezpiecznej choroby — zimnicy (malarii).

Zarazek tej choroby pasożytuje na dwóch gospodarzach: jednym z nich jest człowiek drugim zaś — komar. Istnieje jednak zasadnicza różnica między rolą tych dwóch żywicieli zarazka. Podczas gdy w ciele komara zarazek zimnicy zachowuje się całkiem lojalnie, i nie przynosi swemu skrzydlatemu gospodarzowi żadnej szkody, to u człowieka wywołuje on groźne objawy chorobowe.

Nie wszystkie rodzaje komarów mogą przenosić zarazki zimnicy. Przyczyną zachorowania może być tylko ukąszenie komara widliszka, a właściwie tylko jego samicy. Odróżnić widliszka od innych rodzajów komara najłatwiej na zasadzie charakterystycznego sposobu jego siadania. Odwłok owada jest przy tym ukośnie wzniesiony do góry. Gdy samica widliszka napije się krwi człowieka chorego na zimnicę, zarazki rozwijają się w jej ciele i przechodzą do gruczołów ślinowych. Następnie ukąszenie tego owada jest już chorobotwórcze. W ustroju ludzkim siedzibą zarazków zimnicy są czerwone krwinki, które pod wpływem jadu zimniczego ulegają rozpadowi i zniszczeniu

GŁÓWNYM objawem zimnicy jest gorączka o charakterystycznym przebiegu. Początek napadu jest nagły, gorączka w przeciągu krótkiego czasu wznosi do 40 stop i wyżej, trwa kilka godzin i równie nagle opada. W okresie wznoszenia się ciepłoty chory odczuwa gwałtowne dreszcze i uczucie zimna. Podczas trwania gorączki występują silne bóle głowy, niekiedy zamroczenie i utrata przytomności. Spadkowi ciepłoty towarzyszą zlewne poty.

Istnieje kilka odmian zarazków zimnicy. Przy zarażeniu się najczęściej występującym zarazkiem „trzeciaczki" napady pojawiają się regularnie co 48 godzin. Jeżeli przyczyną choroby jest odmiana czterodniowa, napady pojawiają się co 72 godziny. Najcięższe objawy wywołuje zarazek zimnicy podzwrotnikowej, przy której napady występują nieregularnie i trwają po kilka dni.

Zimnica jest rozpowszechniona wszędzie tam, gdzie rozwija się komar widliszek. Larwa tego owadu prowadzi wodny tryb życia — żyje w stawach, stojących jeziorach, moczarach. Dlatego w miejscowościach wilgotnych widzimy unoszące się chmary komarów. Wystarczy w tych miejscach obecność jednego człowieka chorego na zimnicę, by mogła rozwinąć się epidemia tej choroby.

W Polsce istnieje wiele ognisk rozwoju widliszka, przed wojną jednak zimnica należała u nas do mało rozpowszechnionych chorób. Wojna sprawiła, że wielu Polaków znalazło się na krańcach świata, w miejscowościach, gdzie zimnica występuje masowo. Wielu z nich uległo zakażeniu, chorowało i przy powrocie do kraju przywiozło zarazki zimnicy ze sobą we krwi. stwarza to duże niebezpieczeństwo wybuchu epidemii zimnicy i u nas w Polsce. Najniebezpieczniejszy pod tym względem jest okres wiosny i wczesnego lata, w tym bowiem czasie wylęgają się komary.

ZIMNICA jest chorobą uleczalną. Znane są środki, działające zabójczo na zarazki zimnicy i leczące chorobę. Najstarszym z nich jest chinina, otrzymywana z kory drzewa chinowego, rosnącego w Ameryce Południowej. Stosowanie chininy nie jest wolne od niebezpieczeństw. W większych dawkach jest ona trująca, powoduje głuchotę i porażenie mięśnia sercowego. Poza tym środek ten jest drogi i produkcja jego ograniczona.

Zdobyczą ostatnich lat jest wynalezienie środków syntetycznych, równie skutecznych jak chinina, lecz mniej toksycznych. Najważniejszy z nich to akrichina (preparat radziecki) lub atebryna (odpowiednik niemiecki).

Przy stosowaniu środków przeciwzimniczych należy ściśle przestrzegać zaleceń lekarskich co do wielkości oraz częstości dawek i koniecznych przerw w leczeniu. Zwłaszcza trzeba się wystrzegać przedwczesnego przerwania leczenia, które należy koniecznie doprowadzić do końca. mimo ustąpienia wszystkich objawów chorobowych (napady ustępują zazwyczaj już po kilku dniach leczenia).

Najpewniejszym i najradykalniejszym sposobem zwalczania zimnicy jest wytępienie komarów przez osuszenie bagien i mokradeł. W miejscowościach, gdzie bagna i moczary znajdują się blisko siedzib, można wyniszczyć komary, rozlewając na powierzchni wód, w okresie wiosennym cienką warstwę ropy naftowej. Larwy komarów pozbawione dostępu powietrza giną z braku tlenu.

ZAPOBIEGANIE osobiste polega na unikaniu ukąszeń komarów. Nie należy wieczorem wychodzić na powietrze z obnażonymi ramionami, nogami, szyją. Korzystne bywa smarowanie skóry roztworem amoniaku, który swoim zapachem odstrasza komary. W miejscowościach, gdzie zimnica jest rozpowszechniona, zaleca się profilaktyczne zażywanie środków przeciwzimniczych w odpowiednich dawkach.

Osoby, które chorowały na zimnicę, winne w przeciągu 2 lat w okresie wiosennym przeprowadzać specjalną kurację, by zniszczyć pozostałe jeszcze we krwi „drzemiące" zarazki i w ten sposób zapobiec z jednej strony nawrotowi choroby u siebie, z drugiej zaś — wybuchowi większej epidemii.

Dr W.

Redaktor W. Zuchniewicz
W skład Komitetu Redakcyjnego wchodzą:
W. Gawłowski, I. Januszewski
W. Spoliński

Redakcja główna: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 261-58.
Oddział w Warszawie: Izba Rzemieślnicza, Zgoda 1.
Oddział w Szczecinie: Izba Rzemieślnicza, Bol. Śmiałego 4.

Wydawca — Spółdzielnia Wyd. - Oświat. „Czytelnik".

Prenumerata miesięczna 80 zł

Konto czekowe PKO Nr VII-567

Drukarnia Nr 4 Sp. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" — Łódź, Żwirki 2.

D—032439